Nr. 10 | Wtorek 11 Stycznia 1938 r. | Rocznik XLVII

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7 — Tel. 6.06.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowa Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 188

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 40 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 80, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm gr. 20, powyżej 60 mm gr. 80, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Roosevelt przeciw dyktaturze kapitału

Przemawiając na bankiecie, zorganizowanym wczoraj pod auspicjami Stronnictwa Demokratycznego. Prezydent Roosevelt wyraził wolę „walki bez kompromisu, aż do zwycięstwa, co do którego Prezydent nie ma wątpliwości przeciw autokratycznym wpływom wywieranym na przemysł i finanse przez grupę kilkunastu bankierów i przemysłowców". Prezydent zastrzegł się, że nie zamierza atakować systematycznie i nie pragnie zniszczyć przedsiębiorstw prywatnych na korzyść państwa.

„Pragnę jedynie — mówił Prezydent — zredukować kontrolę, pełnioną przez ugrupowania wielkich finansistów nad szeregiem przedsiębiorstw, i to na rzecz niezależności przedsiębiorstw regionalnych i lokalnych".

Prezydent zakończył słowami: „Przytaczałem niedawno szereg praktyk, jakich tolerować nie może ustrój demokratyczny: sztuczną zwyżkę cen, nielojalną konkurencję wobec drobnych kupców i przemysłowców i ustanawianie wszelkiego rodzaju monopoli. Dajcie mi, dajcie rządowi możność położenia kresu tym nadużyciom i bądźcie przekonani, że gdy postąpicie w ten sposób, prezydent i rząd przyjdą wam z pomocą, nie zamierzając bynajmniej szkodzić olbrzymiej większości kupców i przemysłowców amerykańskich".

Robotnicy Zakł. „Goodrich" uchwalili podjąć pracę

Strajkujący robotnicy zakładów „Goodrich" przyjęli w tajnym głosowaniu orzeczenie arbitrażowe premiera Chautempsa, oraz projekt układu o podjęciu pracy, poczynając od poniedziałku rano.

Jak wiadomo, strajk, który pociągnął za sobą okupację fabryki, wybuchł w zakładach „Goodrich" 15 grudnia. Już poprzednio od pewnego czasu panowały naprężone stosunki między delegatami robotniczymi a dyrekcją zakładów. Głównie w sprawie odnowienia umowy zbiorowej oraz wyrównania niektórych płac. Jednakże strajk wywołany był przez incydent, w następstwie którego dyrekcja usunęła jednego z telefonistów fabrycznych. Telefonista ten oskarżony był o to, że do sieci telefonicznej zakładów załączył dodatkowy przewód, umożliwiający podsłuchiwanie wszystkich rozmów. Delegaci robotników zaprotestowali przeciw tego rodzaju zarzutom i domagali się przyjęcia zwolnionego telefonisty z powrotem. Dyrekcja nie uwzględniła ich żądania, wobec czego robotnicy zastrajkowali. Podjęte niezwłocznie rokowania doprowadziły do ewakuacji i neutralizacji zakładu.

5 stycznia premier Chautemps ogłosił swe orzeczenie arbitrażowe, w którym uznał, że zwolnienie telefonisty było uzasadnione szeregiem przewinień zawodowych. Natomiast stawiane mu pierwotnie zarzuty premier uważa za niesłuszne. Orzeczenie premiera wzywa obie strony do pojednania i zwraca się do zarządu zakładów o niestosowanie żadnych sankcyj wobec prowodyrów strajku. Prowadzone od tego dnia rokowania zakończyły się, po uzgodnieniu pewnych rozbieżności zdań uchwałą podjęcia pracy.

(Nie wiadomo jeszcze, jak zachowa się dyrekcja zakładów, która orzeczenie Rządu nie zadowala i która domaga się „prawa" usunięcia tych, którzy — jej zdaniem — wywołali strajk. Red.).

Teruel w całości zdobyty

O godz. 17.30 8-go b. m. wręczono prasie dłuższy komunikat, zawiadamiający, iż MIASTO TERUEL ZOSTAŁO CAŁKOWICIE ZAJĘTE PRZEZ WOJSKA RZĄDOWE, PO PODDANIU SIĘ OSTATNICH ŻOŁNIERZY FASZYSZYSTOWSKICH, BRONIĄCYCH SIĘ JESZCZE W KLASZTORZE ŚW. KLARY. WŚRÓD PRZEBYWAJĄCYCH W KLASZTORZE ZNAJDOWAŁ SIĘ BISKUP TERUELU.

Minister Obrony tow. Prieto potwierdził wobec dziennikarzy wiadomość o poddaniu się obrońców klasztoru Santaclara, oświadczając, że „zagadnienie Teruelu zostało w ten sposób ostatecznie rozwiązane". Do niewoli dostali się pułkownik Barrat, podpułk. Rey d'Harcourt i biskup Teruelu.

ATAKI ODPARTE

BARCELONA, (PAT.) Minister Obrony komunikuje urzędowo, że zaciekłe walki toczyły się dalej na odcinku Teruelu przed zajętymi wczoraj pozycjami w pobliżu Muela i wzgórza 1072. **Nieprzyjacielowi nie udało się posunąć naprzód. Na odcinku Geladas atak przeciwnika został odparty.**

A FRANCO MORDUJE WCIĄŻ CYWILNĄ LUDNOŚĆ

Lotnictwo faszystowskie bombardowało wczoraj Barcelonę. Ofiarami bombardowania padło 20 zabitych i kilkudziesięciu rannych.

Mrozy i nawałnice śnieżne

W KONSTANCY 5 OSÓB ZAMARZŁO NA ŚMIERĆ

Na wybrzeżu morza Czarnego panują dotkliwe mrozy. W dniu wczorajszym w Konstancy zamarzło na śmierć 5 osób. Nad okręgiem Konstancy sroży się nawałnica śnieżna, przy czym grubość powłoki śnieżnej dochodzi miejscami do 3 metrów.

W KIELECKIM

Zawieje śnieżne w kieleckim utrudniają poważnie komunikację autobusową, powodując na szlakach dalekobieżnych dość znaczne opóźnienia w ruchu pasażerskim. Zaspy śnieżne sparaliżowały też częściowo ruch na niektórych odcinkach kolejek wązkotorowych w powiatach pińczowskim, jędrzejowskim i miechowskim.

40 cm. lody na rzekach kresowych

Służba Synoptyczna sygnalizuje niezwykłą grubość lodów na wszystkich rzekach kresowych z powodu utrzymujących się mrozów we wschodnich połaciach kraju. Średnia grubość lodu na Niemnie pod Stołpcami wynosi 32 cm., na Dźwinie zaś i Dziśnie w wielu miejscach grubość lodu wynosi już przeszło 40 cm.

Terror w Palestynie

Po krótkotrwałym uspokojeniu w Paelstynie północnej, doszło do nowych incydentów. W wiosce Illar, w pobliżu Napluz, terroryści zamordowali Araba, który był podejrzewany o zadenuncjowanie jednego z chłopów, u którego znaleziono skład broni. Akty grabieży dokonywane są przez bandytów, przebranych za żołnierzy, którzy pod pozorem rewizji zabierają chłopom pieniądze. Policja prowadzi energiczną akcję, bez względu na ulewne deszcze i dokonuje licznych aresztowań. W Galilei nałożono na dwie wioski wielkie grzywny na dwie wioski rurociągu naftowego i zerwanie linii telefonicznych.

Policja nie zrezygnowała całkowicie z ujęcia Maruszeczki

Komenda wojewódzka policji państwowej w Kielcach zrezygnowała z obławy za zbiegłym bandytą Maruszeczką, odwołując z terenu obławy resztę patroli policyjnych. Nie znaczy to, by policja całkowicie zrezygnowała z ujęcia bandyty, który poszukiwany jest nadal przez policję na terenie całego kraju. (PAT).

Uchylenie konfiskaty pamiętników Wiskowskiego

Niedawno skonfiskowano książkę b. nadkomisarza dla spraw walutowych, Włodzimierza Wiskowskiego, który po odbyciu kary 5 lat pozbawienia wolności, napisał pamiętniki więzienne. Wydział VIII karny Sądu Okręgowego w Warszawie rozpatrywał tę decyzję władz administracyjnych i konfiskatę książki p. t. „Przepraszam że żyję" zatwierdził.

Obecnie zezwolono na wydanie tych pamiętników. (PID.)

Odznaczenie 12 policjantów

Główny Komendant P. P. ogłosił nową listę nagród przyznanych policjantom za odwagę w walce z elementami przestępczymi. Dwóch policjantów z woj. krakowskiego: Rozpund i Sewecki otrzymało nagrody w wysokości po 100 zł za wyjątkową przytomność umysłu i odwagę w czasie krwawego starcia z szajką bandycką 10 policjantów otrzymało nagrody pieniężne po 50 i 25 zł. (PID.)

Filmy niemieckie zalewają Polskę

Po likwidacji konfliktu filmowego, importerzy niemieccy podjęli masowy przywóz filmów do Polski. W ostatnich dniach, w związku z podpisaniem porozumienia filmowego polsko - niemieckiego, sprowadzono z Rzeszy do ocenzurowania w Polsce 20 filmów.

Jak dotąd, o zakupach polskich filmów dla kinematografów niemieckich nic nie wiadomo.

Obieg bilonu

Obieg polskich monet srebrnych i bilonu przedstawiał się 31 grudnia r. ub. jak następuje: (w miln. zł. — w nawiasach dane na 20 grudnia): suma globalna 438.1 (419.7), w tym: monety srebrne 354.2 (337,6), bilon niklowy i brązowy 83.9 (82,1).

Groźny pożar w Łodzi

W sobotę wybuchł w Łodzi groźny pożar w zakładach Karola Eiserta.

Ogień nie przybrał katastrofalnych rozmiarów jedynie dzięki szybkiej akcji straży pożarnej i robotników zagrożonej fabryki. Na oddziale linowym wybuchł pożar, powstały wskutek tarcia się zerwanej liny. Mimo żelaznych drzwi ogień przeniósł się do tkalni i zaczął zagrażać przędzalni. W tkalni były duże zapasy towarów wełnianych które zajęły się, tworząc nowe źródło ognia.

Po dwugodzinnej akcji ogień zlokalizowano. Wnętrze linowni, oraz urządzenia transmisyjne zostały częściowo zniszczone. Również inne urządzenia fabryki uległy uszkodzeniu. Strat narazie nie obliczono, są jednak dość poważne.

Jaką będziemy mieli dziś pogodę?

Przewidywany przebieg pogody w dniu 10 bm. W dzielnicach zachodnich ponowny wzrost zachmurzenia aż do opadów, poza tym chmurno z rozpogodzeniami. Temperatura dniem od 0 st. na zachodzie do —15 st. na wschodzie Polski. Wiatry z kierunków południowych, dolne umiarkowane górne do 50 km./godz. Podstawa chmur od 100 m. Widzialność dość dobra.

Demokracja w ofensywie

Z inicjatywy Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej odbył się wczoraj w sali „Ateneum" zbiorowy odczyt na temat i pod hasłem: „Demokracja w ofensywie".

Sala była szczelnie zapełniona; nastrój gorący. Referaty na zapowiedziane tematy poszczególne wygłosili: tow. tow. Wasilewska, Niedziałkowski, Czapiński i Pietrzykowski; ob. Kosmowska, Graliński i prof. Michałowicz.

Obszerniejsze sprawozdanie jutro.

Siekierą i brzytwą zabił żonę

8 b. m. wiecz. zamieszkały we Lwowie przy ul. Św. Zofii l. 3, na dozorcówce Michał Kozielewski, liczący lat 27, zamordował w sposób bestialski swoją żonę Anastazję, zadając jej trzy cięcia siekierą w głowę i masakrując twarz. Ponieważ ofiara jeszcze dawała znaki życia, podciął żonie krtań brzytwą. Mordercę aresztowano.

Wojna to dobry interes

Departament stanu ogłosił dane statystyczne, dotyczące handlu bronią w Stanach Zjednoczonych. Z danych tych okazuje się, że Chiny i Japonia w grudniu 1937 były głównymi nabywcami broni i samolotów. Chiny zakupiły za 290.632 dolary a Japonia za 250.282 dolary, ogółem wydano zezwoleń na wywóz broni, amunicji i samolotów na sumę 1.930.747 dolarów.

Japońska „czterolatka"

Dzienniki donoszą, że premier japoński Konoye zatwierdził 4-ro letni program reform narodowych składający się z 9 punktów. Program ten przewiduje „odnowę duchową" (!) i reorganizację wychowania narodowego, konsolidację wyjątkowego stanowiska, zajmowanego przez Japonię, jako mocarstwa, będącego czynnikiem stabilizacji (!) na Dalekim Wschodzie. Zwiększenie siły produkcyjnej narodu w drodze racjonalizacji przemysłu dla stawienia czoła wzrastającym koniecznościom obrony narodowej, nowy podział obciążeń skarbowych i społecznych, celem ochrony drobnego handlu i przemysłu, oraz rozwoju ducha „poświęcenia wśród ludności" (!).

(Im większe łajdactwa i zbrodnie, tym hardziej napuszonych używa się frazesów, by je zamaskować. Red.).

Pożar na parowcu rumuńskim

W porcie Konstancy, na skutek nieuwagi jednego z marynarzy, wybuchł pożar na transportowcu rumuńskim „Oituz". Przy holowaniu płonącego statku, celem oddalenia go od głównych magazynów, statek ten zderzył się z transportowcem „Alba Julia", uszkadzając go poważnie. Pożar dotychczas nie został ugaszony.

Wiadomości telegraficzne

— Włoski minister spraw zagranicznych, hr. Ciano, wyjechał do Budapesztu.

— Centralny komitet wykonawczy ZSRR powołał Żukowskiego na stanowisko zastępcy komisarza spraw zagranicznych, zaś Parazina — na stanowisko zastępcy komisarza konstrukcyj mechanicznych.

— Przy wyjeździe z miasta Grenoble (Francja) samochód osobowy zderzył się z motocyklem, którego dwaj pasażerowie odnieśli poważne rany. Na miejscu wypadku zebrał się tłum, w który niespodziewanie wjechał z wielką szybkością samochód, prowadzony przez pijanego kierowcę. Dziesięć osób odniosło ciężkie rany.

— Komitet olimpijski Stanów Zjednoczonych postanowił wziąć udział w olimpiadzie organizowanej w Tokio w roku 1940.

— Na lotnisku w El Golea (Algier) zwalił się ze znacznej wysokości samolot prowadzony przez pilota Mortier, który brał udział w locie okrężnym do około Hoggaru. Obaj członkowie załogi samolotu odnieśli ciężkie rany.

Zendeczona „Sanacja”

„Ruch narodowo-państwowy”

„Sanacja” przechodzi obecnie głęboką ewolucję. Rozpada się na szereg grup; wprowadza do swej „ideologii” elementy nowe (np. endeckie); próbuje się „konsolidować” na nowej ideologicznej podstawie.

Należy śledzić uważnie poszczególne momenty tej ewolucji. Jednym z tych momentów był walny Zjazd „ruchu narodowo - państwowego”. Krótko mówiąc, **byłych endeków**, którzy dawniej przeszli do sanacji, zajęli w niej różne dość ważne posterunki (np. prasowe) i starają się „wzbogacić” sanacyjną ideologię pierwiastkami endeckimi. Naturalnie, z dość dużym powodzeniem. Do tej organizacji, stojącej oczywiście na gruncie OZON-u, należą pp. R. Piestrzyński (prezes), K. Hrabyk, Z. Stahl, J. Drobnik i inni. Jak widać z nazwisk, członkowie tej niewielkiej organizacji zajęli wpływowe stanowiska w „Kurierze Porannym” i „Gazecie Polskiej” i w ten sposób wpływają na ideologię naczelnych pism OZON-u. Tak stopniowo **„endeIfikuje się”** dawną „sanacyjną” ideologię. Bardzo ciekawy i ważny proces. Nie każdy z szeregowych dawnego obozu legionowego spostrzega, jak to stopniowo endecka ideologia **zastępuje legionową...** I tworzy się, buduje się jakąś sanacyjną endecję, czy tam endecką sanację.

Warto więc wziąć do ręki Nr. 7—8 „Akcji Narodowej”, organu tej organizacji, i przeczytać tam obszerne sprawozdanie ze zjazdu. Ta organizacja eks-endeków ma się nazywać „Ruch narodowo-państwowy”. W cytowanym Nr. 7—8 „Akcji” (z 28 grudnia) znajdujemy „Deklarację Polityczną” zjazdu i główne referaty pp R. Piestrzyńskiego i K. Hrabyka, a także skrót dyskusji.

Z obozem „narodowym” (endeckim) „ruch” zrywa (organizacyjnie, nie ideologicznie) całkowicie. P. Hrabyk powiada w swym referacie:

Idąc dalej, spotykamy St. Narodowe *całkowicie dziś rozbite, a utrudniające jednak akcję sformowania nowego porządku w Polsce.* Wypadki takie, jak sprawa myślenicka, jak bojkot defilady 11 listopada, jak zdarzenia po komersu Arkonii, są wodą na młyn agitacji *frontu demokratycznego.* Str. Narodowe wykazuje przytym zupełny zanik myśli politycznej.

Jak widać, ten „front demokratyczny” ogromnie niepokoi pp. eks-endeków. Ten front i klasowy ruch robotniczy — to główne ich troski.

Wszystko tonie w powodzi napuszonej frazeologii na temat jedności i konsolidacji narodu. Główną ideą jest tu (jak w lutowej deklaracji OZON-u) połączenie narodu i państwa, czyli endeckiej zasady z sanacyjną. Czytamy w „deklaracji politycznej” zjazdu:

Polska idea narodowa z ideą państwową musi się zwierać. W przeciwnym razie degeneruje się i schodzi na manowce. *Nacjonalizm*, który pomija państwo, nie chce zespolić się z jego organizacją, jest ruchem fałszywym, kompromitującym ideę narodową.

Cała ta „synteza” (połączenie endeckiego nacjonalizmu z ideą państwową **jest skierowana przeciw demokracji i ruchowi robotniczemu.** Od endecji „ruch narodowo - państwowy” przejmuje **antysemityzm**, ale chce ten antysemityzm skierować w stronę „pozytywną”, t. zn. w stronę wypierania żydów z posterunków gospodarczych.

Z obecnej polityki **zagranicznej** referent polityczny, p. Hrabyk, oczywiście bardzo jest zadowolony. Natomiast — powiada — w stosunkach wewnętrznych jest gorzej, bo tu podnosi głowę **„front demokratyczny”**:

Stwierdzić należy, że w życiu polskim aktualne jest ciągle zagadnienie frontu ludowego, występującego pod firmą *frontu demokratycznego.* Na połecie tej formacji składa się dziś Stronnictwo Ludowe, które rozwinęło w bieżącym roku gwałtowną akcję w formie strajku chłopskiego i *P. P. S., która wysunęła się jako chorąży idei powrotu.* Lewica legionowa nie przedstawia większych wpływów w społeczeństwie, niemniej jednak stanowi ośrodek, około którego skupiają się pewne koła.

Walcząc w ten sposób z demokracją, „ruch narodowo-państwowy” zbliża się ku „totalizmowi”. Przeziera to zwłaszcza w ustępach o klasowym ruchu robotniczym. Zniszczyć—oto hasło „ruchu” w tej kwestii. Odsłania to naturalnie klasową postawę „ruchu”. W „deklaracji” czytamy:

Masy chłopskie, robotnicze i pracownicze muszą uzyskać poczucie pełnej solidarności i identyczności *ich interesów z interesami państwa i wyzwolić się z pod terroru (!) ideologii klasowej i marxistowskiej.* Wprzągnięcie mas w rytm pozytywnej i twórczej pracy, oraz jej wydajność stanowią istotny warunek poprawy bytu materialnego tych mas.

O jakim „terrorze” mowa?! Stanowisko „ruchu” jest jasne. Ale powyższa formuła jest jeszcze niejako „łagodniejsza”. P. Hrabyk mówi w referacie nieco inaczej:

Równomiernie należy wyzwolić masy robotnicze z pod terroru marksistowskiego i zadanie to wykonać konsekwentnie, nie tolerując obecnie istniejącego w tym zakresie absurdu (!).

P. Hrabyk nie chce dalej **„tolerować absurdu”!** Co to znaczy? „Pachnie” „totalistyczną” groźbą na kilometr!

Wystarczy. Fizjognomia „ruchu” jest jasna.

Nie mówilibyśmy tak obszernie o tym eks-endeckim „ruchu”, gdyby nie to, że staje się obecnie **hurtownikiem - falsyfikatorem** legionowej ideologii!

Tak na miejsce dawnej ideologii legionowo - niepodległościowej stopniowo są wysuwane nowe **endekoidalne hasła: nacjonalizm, antysemityzm, antydemokratyzm, antysocjalizm...**

I cóż na to sfery legionowe? Przecie p. Stahl w „Gazecie Polskiej” i pp. Piestrzyński z Hrabykiem w „Kurierze Porannym” dostarczają **zupełnie nowej, zendeczonej ideologii...**

K. CZAPIŃSKI.

Polska a Liga Narodów

Gdy hitlerowskie Niemcy wystąpiły z Ligi Narodów, to powodowały się wyłącznie **motywami militarnymi**: zerwały mianowicie konferencję rozbrojeniową i zyskały swobodę w kierunku nieograniczonych zbrojeń.

Gdy Włochy wystąpiły z Ligi Narodów, to kierowały się wyłącznie motywami **politycznymi**: zmierzały do zachwiania instytucji międzynarodowej, która nie chciała uznać i zalegalizować zaboru Abisynii.

Niemcy ze względu na solidarność osi Berlin — Rzym, pokwitowały to wystąpienie Włoch zapewnieniem, że nigdy do Genewy nie wrócą.

Zarówno włoski jak i niemiecki krok antyligowy nie miały nic wspólnego z tak zw. ideologią. **Motywy działania były polityczne, ale nie „ideologiczne”.**

Przynależność do Ligi Narodów nakłada pewne obowiązki: mogą to być obowiązki sankcyj gospodarczych lub militarnych przeciw napastnikowi. Małe państwa neutralne, jak Szwajcaria lub Holandia, znajdują się z powodu swego położenia geograficznego w strefie możliwych przyszłych działań wojennych, dążą z powrotem do **pełnej neutralności, nieograniczonej zbiorowymi sankcjami ligowymi** przeciw napastnikowi. Nie **chcą z tytułu przynależności do Ligi być narażone** na niebezpieczeństwo. Jako państwa neutralne nie angażowały się i poprzednio po stronie jednych lub drugich mocarstw i żadnych aliansów wojskowych nie zawierały.

Jeżeli przedstawiciele tych państw zastrzegają się, by Liga Narodów nie stała się koalicją przeciw innej koalicji lub blokiem ideologicznym przeciw innemu blokowi ideologicznemu, to chodzi im przede wszystkim o to, by **zachować swą neutralność w konflikcie politycznym lub wojennym państw trzecich.**

Co jednak znaczy, gdy półurzędowe polskie pisma po wystąpieniu Włoch z Ligi i po niemieckiej deklaracji solidarności zapowiedziały, **że Polska nie mogłaby pozostać w Lidze, gdyby ta została** wciągnięta w walkę ideologiczną? **Czy chodzi o „ideologię”, czy też o to, że Polska nie chciałaby poprzez Ligę brać udziału w walce politycznej, rozgrywającej się na gruncie międzynarodowym?**

Innymi słowy: czy chodzi o „ideologię”, czy też o politykę? Ze względów „ideologicznych” narażać na szwank najwyższe interesy państwowe, byłoby zwykłą donkiszoterią. **Ale pod płaszczykiem wstrzemięźliwości wobec bloków ideologicznych propagować neutralność Polski wobec realnych konfliktów europejskich, to byłoby zachęcanie do taktyki strusiej lub co gorsza—odwracanie się od Francji i od osi Paryż — Londyn.**

Polska jest z Ligą Narodów znacznie silniej związana niż państwa neutralne. Są to wiązania polityczne, o których bajkopisarze rozgrywek „ideologicznych” nie raczą dosyć pamiętać.

Ta sama „Polska Informacja Polityczna”, która przepowiadała możliwość wystąpienia Polski z Ligi Narodów, nie raczyła mieć na uwadze innej swej, dawniejszej zapowiedzi co do Gdańska, a mianowicie, że polska dyplomacja „czynnie” wystąpi w Genewie, gdyby nasze prawa w Gdańsku zostały naruszone. **Jak wyobraża sobie „czynne” wystąpienie w Genewie, skoro zapowiada, że mogłaby również wyjść z Ligi?**

Po wizycie min. Becka w Londynie, ogłosiła „Polska Agencja Telegraficzna”, jako wielki sukces, że min. Eden złożył w rozmowie z min. Beckiem zapewnienie, iż „ligowe zobowiązania W. Brytanii **będą w jednakim stopniu dotrzymane**, niezależnie od tego, czy chodzić będzie o **wschodnią czy zachodnią Europę**”. Albo to oświadczenie nie ma praktycznego znaczenia, to w takim razie nie było żadnego sukcesu ówczesnej wizyty. Albo miało ono i ma pewne znaczenie, to jaki cel ma podpiłowanie gałęzi genewskiej, na której siedzimy?

Wreszcie sprawa najważniejsza. **Nasz alians z Francją jest formalnie zarejestrowany w Lidze Narodów**, jak i inne akty międzynarodowe członków Ligi. Staliśmy i stoimy na stanowisku, że w razie niesprowokowanej napaści Niemiec Francja ma prawo i obowiązek przyjść nam natychmiast z pomocą, nie czekając decyzji Rady Ligi Narodów. **Ale gdybyśmy się znaleźli się poza Ligą, czy nie powstałaby wątpliwość** ze względu na to, że nasz alians jak inne francuskie pakty wzajemnej pomocy są zarejestrowane w Lidze Narodów. Nie jest to kwestia czysto teoretyczna. Pozostaje ona bowiem w faktycznym związku ze stanowiskiem Anglii, na którą Francja się ogląda, zanim zaangażuje się w walce na śmierć i życie.

Bajkopisarstwo w polityce zagranicznej tak się rozwielmożniło, że co raz trudniej o głosy realistyczne. Przestaliśmy się już dziwić, że stało się ono szkapą, na której hasa „ideologia”, służąca propagandzie wewnętrzno - politycznej a nie mająca nic wspólnego z interesami państwa w stosunkach międzynarodowych. Nie możemy jednak zrozumieć prasy półurzędowej, która wprawdzie z jednej strony wzywa do wstrzemięźliwości i neutralności wobec bloków ideologicznych, z drugiej jednak strony, **niby ze względów antyideologicznych, podcina gałęź genewską, choć na niej oparte są niektóre, najbardziej realne nasze interesy państwowe.**

BENEDYKT ELMER.

Ostatnia ofiara czarnej śmierci

w szybie Wilsona

Akcja ratunkowa w szybie „Wilson” kopalni Giesche została niemal zupełnie ukończona. W sobotę rano drużyna ratownicza natrafiła na zwłoki ostatniej ofiary wypadku górnika Majera. Zwłoki te około południa wydobyto.

Ogółem w katastrofie na kopalni Giesche zginęło 5 górników, a dwóch odniosło rany.

W sobotę rano odbył się pogrzeb dwóch ofiar wypadku w szybie „Wilson”, a mianowicie górników Synowca i Krzaski. W pogrzebie uczestniczyli przedstawiciele dyrekcji, załoga kopalni oraz liczne rzesze miejscowej ludności.

145 świadków w procesie

Michalskiego i Idzikowskiego

Znana już jest lista świadków, którzy powołani będą w wielkim procesie korupcyjnym, b. wicedyrektora departamentu podatkowego, Pawła Michalskiego i b. posła prezesa Związków rzemieślniczych, Idzikowskiego. Ogółem na rozprawę wezwanych będzie 145 świadków, wśród których znajduje szereg wybitnych osobistości ze świata politycznego i gospodarczego. M. in. na wniosek oskarżenia powołano w charakterze świadków: b. min. Zawadzkiego, b. wiceministra Świtalskiego i wiceministra Starzyńskiego. (PID.)

Czasopisma nadesłane

„MUZYKA POLSKA”, numer 12. za grudzień 1937 r., zawiera na czele art. prof. T. Zielińskiego o operze gdańskiej i u nas; art. J. Dunicza o pierwiastku narodowym w polskiej kolędzie; zamknięcie ankiety „Muzyki Polskiej” i in.

Numeru dopełniają sprawozdania i obfity dział kroniki muzycznej.

Prowincjonalna prasa

bez wiadomości z prowincji

Redaktorzy sowieckich gazet prowincjonalnych starają się możliwie nie poruszać tematów miejscowych, ponieważ boją się, że przy omawianiu i ocenie codziennego życia mogą być oskarżeni o nieprawomyślność.

„Prawda” (Nr. 355) donosi, że treść poszczególnych numerów prasy prowincjonalnej składa się przeważnie z przedruków ze stołecznych dzienników i czasopism, a nawet z podręczników. Tak np. w listopadowych numerach dziennika „Majak Kommuny”, wychodzącego w Sewastopolu, z 21 wstępnych artykułów zaledwie dwa omawiały tematy miejscowe, reszta zaś była zapożyczona z prasy centralnej.

Podobnie postępuje „Leninskij Put”, wychodzący w obwodzie orłowskim i wiele innych dzienników prowincjonalnych.

Nowe Książki

Aldous Huxley.
NAD ZATOKĄ MEKSYKAŃSKĄ
Przekład Stan. Kuszelewskiej.
Warszawa, J. Przeworski, 1938,
Str. 368.

Aldous Huxley należy, bezsprzecznie, do najświetniejszych i najciekawszych pisarzy współczesności. Książki jego są nietylko świadectwem talentu, wysokiej kultury i nieprzeciętnej a wielostronnej erudycji, lecz zawierają w sobie zawsze głęboki ślad płodnego fermentu intelektualnego, nowych myśli i nowych pojęć, wytyczających drogi ludzkiego postępu. Humanitaryzm poważny i rozumny łączy się w twórczości Huxley'a z postawą krytyczną i sceptyczną wobec otaczającej, wciąż zmiennej rzeczywistości. W trudzie i wysiłku wewnętrznym przezwyciężając zastarzałe nawyki i rutynizmy, zdobywa sobie Huxley własny, oryginalny sąd i pogląd na rzeczy; nic co ludzkiego nie jest mu obcem, ale w procesie, poznawania i rozumienia świata kieruje się Huxley zasadą zupełnej samodzielności i niezależności ducha, nie chyląc głowy przed żadnym, choćby w najdostojniejsze szaty ubranym, dogmatem.

Wrażenia podróżne pisarza tej miary i o takiej skali zainteresowań, jak Huxley, nie mają, oczywiście, nic wspólnego z efektownym lecz płytkim szablonem przeciętnej literatury podróżniczej. Egzotyka dalekich mórz i lądów, odrębność krajów i społeczeństw pozaeuropejskich, osobliwości i niezwykłości bytu, zaledwie powleczonego pokostem form cywilizacyjnych — wszystkie te elementy objektywne przeżyć i doznań autora służą mu nie do sklecenia ostrego i powierzchownego dziennika podróży, lecz do pogłębienia wiedzy o życiu i ludziach, do osadzenia zjawisk w ich nowym aspekcie, do skojarzeń i refleksyj myślowych na wszelkie tematy, do budowania pewnych kompleksów pojęciowych i wewnętrznego ich wiązania logicznem spoidłem przyczynowości.

W takim właśnie charakterze i w tej tonacji intelektualnej utrzymany jest pisarski plon podróży po krajach, położonych nad wodami Zatoki Meksykańskiej. Egzotyka tych wędrówek jest, niewątpliwie, całkiem autentyczna; szczegółów faktycznych, danych informacyjnych, zebranych skrzętnie i umiejętnie, znajdziemy tutaj mnóstwo. Ale czujemy i rozumiemy, że cały ten niezwykły film środkowo-amerykański, przesuwający się przed szeroko otwartemi oczyma pisarza, to nie pożywka dla naskórkowych wrażeń i sensacyjny materiał literacki, lecz potężny bodziec intelektualny i wspaniały pretekst zewnętrzny do ujawnienia pewnych treści duchowych autora, do podzielenia się z czytelnikiem bogactwem myśli i powagą argumentacji, do ustalenia — w świetle przedmiotowości i krytycyzmu — pewnych, wcale nie błahych, wniosków, stwierdzeń i podsumowań. Nie są to bynajmniej sprawy dalekie i oderwane; przeciwnie, Huxley wsłuchuje się wciąż w tętno współczesności i prawie zawsze nawiązuje do niej, nawet wychodząc z pojęć najogólniejszych i najbardziej — pozornie — abstrakcyjnych.

Pobyt w Guatemali zaznaczył się na kartach książki obszerną dysertacją na temat prastarej kultury Majów, dając zarazem autorowi możność czynienia głębokich porównań między sztuką ludów środkowo - amerykańskich a sztuką hinduską; stąd — ciekawe uwagi o drogach tworzenia się kultur poszczególnych i o roli przypadku w tem dziele. Życie polityczne państewek amerykańskich — to znowu świetna okazja do szerokich rozważań o przyczynach i mechaniźmie wojen, o całkiem aktualnych namiętnościach nacjonalistycznych i t. p. W Brytyjskim Hondurasie zastanawia się Huxley nad związkiem przyczynowym między modą na stal, szkło i skórę w meblarstwie a spadkiem eksportu drzewa mahoniowego z tego kraju i wzrastającą nędzą jego ludności. Podobne refleksje gospodarcze snuje Huxley, zwiedzając później plantacje kawy w Meksyku. Takich wkładek, wstawek i dygresyj zawiera książka mnóstwo — i one to stanowią właściwie jej sens, urok i główną przyprawę.

Aforystyczne skróty i konkluzje Huxley'a prawie zawsze mają barwę świeżości o samorodności: „Żeby zrozumieć politykę Europy, należy czytać historię Ameryki Środkowej. To nie paradoks, lecz metoda naukowa. Albowiem tylko przez studiowanie zjawisk prostych uczymy się rozumieć zjawiska złożone tego samego rodzaju. Postępowanie dzieci i umysłowo chorych rzuca światło na bardziej skomplikowane zachowanie się dorosłych i zdrowych”... Albo: „Cnoty społeczeństw cywilizowanych są doskonalsze niż cnoty społeczeństw pierwotnych, ale też wady ich są znacznie większe (korupcja najlepszych bywa zawsze najgorszą)”.

Ciekawa i kształcąca jest książka Huxley'a, a tym bardziej godna czytania, że w niejednym miejscu budzi w czytelniku chęć dyskusyjną i polemiczną. Doskonały przekład p. Kuszelewskiej uwydatnia wszystkie wartości oryginału.

**
*

Herman Kesten. Ferdynand i Izabela. Tom I Ojcowie i Dzieci. Przełożyła Melanja Wassermanówna Warszawa, „Lektura”, 1938; str. 316.

Jest to pierwsza część wielkiego malowidła historycznego, odtwarzającego dzieje Hiszpanii na przełomie XV i XVI stuleci. Kesten posługuje się techniką, przypominającą sposoby pisarskie Klabunda i Aleksego Tołstoja („Piotr I”); brak mu jednak umiejętności w doborze i selekcji obfitego materiału historycznego, przez co książka nuży i przytłacza nadmiarem szczegółów, zwłaszcza jeśli chodzi o mniej przygotowanego do takiej lektury czytelnika. Tej wady zasadniczej nie okupuje nawet niewątpliwa plastyka i malowniczość poszczególnych fragmentów książki, opartej na solidnej znajomości epoki i jej ludzi.

Okres dziejów Hiszpanii, stanowiący tło tomu pierwszego, jest okresem politycznego rozbicia tego kraju i uporczywych walk pomiędzy władcami różnych jego części. Intrygi dworskie, rodzinne nienawiści, krwawe spory z feudałami, spiski, zbrodnie i okrucieństwa — natłok faktów i zdarzeń wypełnia szczelnie ramy powieści, budząc często usprawiedliwiony odruch zgrozy i odrazy. Mówiąc słowami Huxley'a — Kesten pisze historię nie pod kątem polityki i ekonomii, lecz pod kątem psychologii i fizjologii przedewszystkiem. Cokolwiek powiedziećby można o tej metodzie, faktem jest, że w zastosowaniu do postaci dziejowych hiszpańskiej przeszłości nie budzi ona naogół w czytelniku uczuć sympatii i uznania.

BOLESŁAW DUDZIŃSKI.

Depesze nocne z dnia 8 na 9

Północne Chiny terenem walk

Czang-Kai-Szek planuje ofensywę

Podczas gdy w południowych Chinach panuje spokój, a nasilenie działań wojennych koło Hangczou zmniejszyło się chwilowo — główny punkt akcji wojennej przesunął się ponownie na terytorium północno - chińskie.

Wedle zgodnych doniesień japońskich, obie strony czynią tam przygotowania do wielkiej bitwy. Celem wojsk japońskich nacierających od północy i południa jest miasto Siczao, skąd prowadzi w głąb Chin ważna pod względem strategicznym linia kolejowa Lunghai — Sian. Oddziały japońskie posuwające się od Tsinan zbliżyły się — wedle ostatnich doniesień — na odległość 40 km. od Siczao, podczas gdy japońska grupa operacyjna nacierająca od strony Nankinu zdołała już przekroczyć rzekę Kwo, nie napotykając zresztą nigdzie na znaczniejszy opór.

Główne dowództwo chińskie zdecydowane jest jednakże stawić japończykom opór na północ i południe od Siczao i w tym celu koncentruje w tym rejonie armię liczącą 150.000 żołnierzy.

Dowództwo japońskie zaangażowało w tej akcji wszystkie formacje będące do dyspozycji, pozostawiając w Szanghaju nieliczną tylko załogę. Zdaniem obserwatorów neutralnych, w Szanghaju p za kilku tysiącami marynarzy przebywa najwyżej 6000 regularnych wojsk japońskich. W odniesieniu do położenia strategicznego obserwatorzy ci wskazują na fakt, że japończycy dysponując ogółem 350.000 żołnierzy, zajmują obecnie front, który jest znacznie dłuższy od ogólnej linii frontowej wojny światowej.

Według doniesień z Hankau, na odbytej w ostatnich dniach pod przewodnictwem marszałka Czang Kaj-Czeka naradzie wojennej wszystkich dowódców armii chińskiej, postanowiono wykorzystać to położenie strategiczne i porzucając dotychczasową taktykę defensywną, przejść ponownie do działań zaczepnych.

Wyścig zbrojeń morskich

Flota włoska groźna dla Francji

Zbrojenia morskie Włoch wywołały poważny oddźwięk w prasie francuskiej, która nie ukrywa, iż budowa nowych pancerników włoskich stoi pod znakiem zapytania równowagę sił na morzu Śródziemnym. Prasa paryska zatrzymuje się na ogół od zestawienia stanu liczebnego flot wojennych Francji i Włoch. Z tych skromnych jednak danych, jakie podają zarówno prawicowa „l'Epoque”, jak i lewicowa „Oeuvre”, wynika, iż w najbliższych latach Francji grozi utrata prymatu morskiego nad Włochami.

„Oeuvre” nie ukrywa, iż Francja w najbliższych latach rozporządzać będzie dwoma pancernikami o wyporności 35 tys. ton, dwoma pancernikami o wyporności 26 tys. tonn i pięcioma zmodernizowanymi częściowo pancernikami dawnego typu o wyporności 23 tys. ton. W tym samym czasie Włochy rozporządzać będą 4-ma najbardziej nowoczesnymi pancernikami o wyporności 23 tys. ton.

„L'Epoque” stwierdza ze swej strony, iż w r. 1940 Francja będzie posiadała tylko 4-y nowoczesne pancerniki, a mianowicie: „Richelieu”, (35 tys. ton), który wejść ma do służby 1 sierpnia 1939 r., „Jean Bart” (35 tys. ton), który również winien wejść do służby w r. 1939, prawdopodobnie jednak wejdzie do służby spóźniony o kilka miesięcy, oraz 2 nowoczesne pancerniki o wyporności 26 tys. ton., „Dunkerque” i „Strasbourg”.

W tym samym czasie Włochy posiadać będą 8 potężnych pancerników liniowych, jak „Littorio”, „Vittorio Veneto”, „Roma”, „Impero” oraz 4-y zmodernizowane pancerniki dawnych typów.

Część prasy francuskiej w swych komentarzach zwraca uwagę, że zbrojenia morskie zagrażają najżywotniejszym liniom komunikacyjnym Francji z Afryką półn. „Ce Soir” bez ogródek pisze, iż zbrojenia te bezpośrednio godzą w kolonie francuskie w Afryce Północnej.

Kapitulacja faszystów w Teruel

Wściekłe ataki powstańców odparte

TERUEL W RĘKACH REPUBLIKAN

Ministerium Obrony Narodowej ogłosiło następujący komunikat o działaniach na froncie Levantu w dn. 7 b. m.:

W godzinach rannych nieprzyjaciel podjął atak na wzgórza Celades, atak ten jednak został całkowicie odparty. Drugi, podjęty po południu na te same pozycje, został również odparty. Na równinie nieprzyjaciel, pod silną osłoną artylerii i lotnictwa usiłował posunąć się naprzód, nie zdołał jednak zdobyć ani jednego metra terenu.

Ofensywa nasza na odcinku Muela de Teruel, która rozwijała się doskonale w ciągu dnia wczorajszego, pozwoliła odzyskać znakomite pozycje w kierunku La Muela i wzgórza 1021. Posuwanie się nasze na tym odcinku było tak szybkie, że dwie kompanie brygady nawarskiej, tak głośnej wśród rokoszan, przeszły na naszą stronę. Ogólna liczba dezerterów wynosi 230 ludzi.

Lotnictwo nasze doskonale współpracowało z naszym wojskiem. W ciągu 2 godzin po południu wyznaczonych na ewakuację dzieci, rannych, kobiet i starców, ludność cywilna opuściła Teruel. Wysłano również kilku żołnierzy.

O godz. 21 dowódca garnizonu Rey d'Hancourt poddał się wraz z 1500 ludźmi. Z klasztoru Św. Klary uciekło 30 żołnierzy, w tej liczbie wartownicy.

Wojska nasze przyjęły jeńców z poważaniem i współczuciem.

KRWAWE ŻNIWO ŚMIERCI

Straty obu stron walczących pod Teruelem w czasie 23 dni walki oceniane są na 60.000, zabitych, rannych i ofiar mrozu. Około połowy stanu liczbowego obu stron zostało wycofane z linii skutkiem odmrożeń rąk i nóg. Wielu żołnierzy zamarzło na śmierć.

Statek brytyjski zatrzymany

przez Japończyków

Żandarmeria portu wojennego Yokosuka zatrzymała kapitana i 5-u oficerów angielskiego statku handlowego „Marion Moller” pod zarzutem przedostania się do strefy ufortyfikowanej zatoki tokijskiej. Władze japońskie poleciły statkowi stać na kotwicy aż do zakończenia śledztwa. Kapitan statku oświadczył, iż wpłynął do strefy zabronionej w czasie burzy.

Krwawe rozruchy

w Tunisie

W związku z wydaleniem agitatora Hassen Nuri doszło w piątek wieczorem w Bizercie, w Ugerte i Daami do manifestacyj, w czasie których demonstranci wystąpili z nowymi groźbami pod adresem kupców, którzy na znak protestu nie będą zamykali swych sklepów.

W Bizercie rozrzucano w nocy ulotki w języku arabskim, wzywające do strajku i manifestacyj i grożące śmiercią każdemu, kto uchylił się od udziału w demonstracji. Ulotki te nalepiano również na drzwiach sklepów. W sobotę rano dla ochrony kupców wysłano na Plac Francuski wszystkie siły policyjne i kompanię strzelców. O godz. 10-tej manifestanci w liczbie około tysiąca, zaatakowali policję i wojsko kamieniami i strzałami rewolwerowymi. Od uderzenia kamieniem ranny został komisarz policji. Obrażenia odnieśli również trzej wojskowi. Po daremnym wezwaniu do rozejścia się, oddziały policji i wojska zrobiły użytek z broni. 5-u manifestantów zostało zabitych, a 3-ch rannych.

O godz. wpół do pierwszej manifestanci zostali rozproszeni. Aresztowano około 10 osób. W godzinach popołudniowych nie doszło do żadnych zajść. Obecnie w Bizercie panuje spokój.

Kronika krakowska

Dyżury lekarzy

Dnia 10 stycznia — noc

Pleszowski I., Starowiślna 17, tel. 183-00.

Redo Aleksander, Zamojskiego 20 tel. 182-37.

Sokołowski Adam, Basztowa 24, tel. 142-04.

Susser Ignacy, Krupnicza 14, tel. 109-43.

Historie dnia

PORZUCIŁA DZIECKO.

Nieznana kobieta porzuciła jednoroczne dziecko płci żeńskiej. Dziecko zostało oddane do żłobka przy ul. Krowoderskiej 71.

OSZUSTWO MATRYMONIALNE.

Urząd śledczy w Krakowie został zawiadomiony, że Tadeusz Tobiasz Hagers z Lublina wyłudził od p. B. R. 1.200 zł. i zbiegł w niewiadomym kierunku.

Hagers otrzymał tę sumę pod pozorem małżeństwa.

Radio krakowskie

PONIEDZIAŁEK, 10 stycznia.

13.45 Muzyka lekka (płyty). 14.45 Wiad. bieżące. 14.50 M. Elman gra... (płyty). 18.05 Audycja dla dzieci: „Rycerze wolności przy żłobku betleemskim” — słuchowisko. 18.25 Lokalne wiadomości gospod. 18.10 Lokalne wiad. sport. 18.15 Koncert solistów. Wyk.: Władysława Markiewiczówna — fortepian i Wojciech Smyk — obój. 18.40 Pogadanka: „Życie gromadne w świecie zwierząt”. 18.55 Program na dzień następny. 23.00 Muzyka taneczna (płyty).

WTOREK, 11 stycznia.

11.40 Fragmenty taneczne z oper (płyty). 14.35 Pogad. dla kobiet: Znaczenie zabawy w życiu dziecka. 18.55 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.45 Wiad. bieżące 14.50 Fritz Kreisler gra... (płyty). 15.05 Czy wiecie, że... w opr. dr. Jalnaj Reguty 15.25 Lokalne wiad. gospod. 18.10 Lokalne wiad. sport. 18.15 Koncert wokalny. Wykonawcy: G. Dlauhowska (mezzosopran), Konstanty Kniagninin (baryton) Alojzy Kluczniak (akomp.). 18.55 Program na dzień następny. 23.00 Muzyka taneczna (płyty).

Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Poniedz. 10.1: „Trubadur”.

Radio warszawskie

PONIEDZIAŁEK 10 stycznia

WARSZAWA I 6.15 Pieśń 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. (płyty). 11.40 Garncarstwo. 11.57 Hejnał. 12.03 Aud. połud. 15.30 Wiad. gospodarcze. 15.45 „Z pieśnią po kraju”. 16.15 Ork. mandolinistów. 16.50 Pog. akt. 17.00 Najdłuższe kanały na świecie — odczyt. 17.15 Rec. śpiewaczy Walerii Jędrzejewskiej (ze Lwowa). 17.50 Hockey w Polsce. 18.00 Wiad. sportowe. 18.10 Zimowe nastroje (płyty). 18.30 Program 18.35 Aud. dla wsi. 19.00 Aud. strzelecka. 19.30 „Czy możemy żyć bez książki” — dyskusję zagai Jerzy Michałowski. 20.00 W krainie operetki. Wyk.: Ork. T. Seredyńskiego, Rena oKpaczyńska — śpiew, Henryk Böhm — tenor. W przerwie ok. godz. 20.45 Dziennik. 21.40 Nowości literackie. 22.00 Konc. [illegible] w wyk. Ork. P. R. pod dyr. [illegible] Fitelberga z udz. Ewy Bandrowskiej - Turskiej. 22.50 Ost. dziennik.

WARSZAWA II. 13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.00 Parę informacji. 14.05 Program. 14.10 Mozart (płyty). 15.00 Warszawa — przyszłe miasto wystaw — pog. 15.15 Wiad. sportowe. 15.20 Trio Polskiego Radia. 18.00 Muz. lekka (płyty). 19.05 Rec. fortep. Karola Kleina. 19.55 Życie kulturalne stolicy. 22.00 Reportaż. 22.15 Muz. tan. w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego i z płyt.

KRÓTKOFALÓWKA: 24.00 Dziennik. Gawęda. Nasze tańce i piosenki. Jak Państwo Polskie popiera literaturę — pog.

WTOREK, 11 stycznia.

6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. (płyty). 8.00 Aud. dla szkół. 11.15 „Wesołe kolędziołki” dla dzieci 11.40 Frag. z oper Rimski-Korsakowa (płyty). 11.57 Hejnał. 12.03 Aud. połud. 15.30 Wiad. gospod 15.45 „Złoto i porcelana” — obrazek słuchowiskowy dla dzieci starszych. 16.05 Akt. finans. - gospod. 16.15 Kolędy śpiewane na Śląsku. 16.50 Pog. akt. 17.00 Dolina Galilejska — odczyt. 17.15 Ork. P. P. 17.50 W lodowych okowach Bałtyku. 18.00 Wiad. sport. 18.10 Skrzynka techniczna. 18.25 Program. 18.35 Aud. dla wsi. 19.00 „Nieśmiertelne książki” — [illegible] 19.30 Muzyka w masce. 19.50 Pog. akt. 20.00 „Nędza uszczęśliwiona” — opera. W przerwie Dziennik. 21.35 Muz. tan. i rozrywkowa. 22.50 Ost. dziennik.

WARSZAWA II. 13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.00 Parę informacyj. 14.05 Program. 14.10 Beethoven (płyty). 15.10 Pog. akt. 15.20 Wiad. sportowe 15.25 Muz. tan. 18.00 Muz. lekka (płyty). 19.05 Jan Ciłyński — tenor, Edward Sienkiewicz — wiolonczela. 19.55 Życie kulturalne stolicy. 22.00 „Pan domu ma dziś wietny humor” — skecz H. Katapulty. 22.15 Jacques Pills i Georges Tabet — duety (płyty). 22.50 Muz. tan. z dancingu „Cafe-Club” i z płyt.

KRÓTKOFALÓWKA: 24.00 Dziennik. Fragment z nowell H. Sienkiewicza p. t. „Latarnik”. Kolędy śląskie. „Polski węgiel” — pog. Zespół H. Kowalskiego.

Kronika Poznansko-Pomorska

POZNAŃ

ZACZADZENIE.

Ciężkiemu zaczadzeniu ulegli małżonkowie Magdalena i Jan Adamczakowie, zamieszkali w altanie ogrodowej ogródków działkowych przy ul. ks. Skorupki na Górczynie. Wezwane pogotowie ratunkowe Magdalenę Adamczak przewiozło do szpitala, zaś Jana Adamczaka po doprowadzeniu do przytomności pozostawiono na miejscu.

CHEŁMNO

ŚMIERTELNE POBICIE NA ZABAWIE SYLWESTROWEJ.

Wstrząsające wrażenie wywarła w Chełmnie i okolicy wieść, że niejaki Krzamkowski został przez nieznanych sprawców formalnie pokłuty nożami. Wypadek ten, który zakończył się śmiercią nieszczęśliwego, wydarzył się na zabawie sylwestrowej w Rybieńcu pod Chełmnem, miał za tło osobiste porachunki. Policja prowadzi energiczne dochodzenie.

CHODZIEŻ

WSTRZĄSAJĄCY WYPADEK.

W Chodzieży w czasie przejeżdżania saneczkami po ulicy, kopnięta została przez konia w głowę 4-letnia Krystyna Szulcówna, córeczka kupca. Dziecko w chwilę po wypadku zmarło na rękach zrozpaczonej matki, która ciągnęła saneczki.

GRUDZIĄDZ

SENSACYJNE ARESZTOWANIE

Jak się dowiadujemy, od kilku dni przebywają w areszcie śledczym [illegible] Alfred Moddelsee i syn jego Albert. Według krążących pogłosek aresztowanie miało nastąpić w związku z działalnością Moddelsee'ów na szkodę wierzycieli. Szczegóły ze względu na toczące się śledztwo trzymane są w ścisłej tajemnicy.

Radio-Poznań

PONIEDZIAŁEK, 10 stycznia.

13.00 Życie kulturalne i społeczne Poznania. 13.05 Koncert życzeń. 14.06 Przegląd giełdowy. 14.15 Muzyka popularna w wykonaniu Berlińskiej Filharmonii i chóru (płyty). 18.10 Wiad. sport. lokalne. 18.15 Program na jutro. 18.20 Skrzynka ogólna. 18.50 Pogadanka społeczna. 18.25 „Dzieci śpiewają dla dzieci”. 18.55 Co dzieci usłyszą w radio. 23.00 [illegible] walce (płyty).

WTOREK, 11 stycznia.

11.40 Melodie ludowe (płyty). 13.00 Życie kulturalne i społeczne Poznania. 13.05 Słynne melodie Lehara i Kalmana (płyty). 14.05 Przegląd giełdowy. 14.15 Piosenki w wykonaniu polskich i zagranicznych artystów (płyty). 18.10 Wiad. sport. lokalne. 18.15 Program na jutro. 18.20 Pieśni ludowe wykona Roman Poczekaj (basso cantante). 18.35 Przegląd prasy rolniczej 18.45 Interludium na skrzypcach w wyk. Klary Kaulfusówny. Władysław Raczkowski — akompaniament. 23.00 Muzyka taneczna (płyty).

Radio-Toruń

PONIEDZIAŁEK, 10 stycznia.

[illegible] informacji. 18.10 Program na jutro. 18.15 Pogadanka aktualna. [illegible] Skrzypce i fortepian (płyty). 18.40 Lekcja języka polskiego 18.55 Wiad. sport. z Pomorza. 23.00 Tańce i piosenki (płyty).

WTOREK, 11 stycznia.

11.40 W. A. Mozart: Serenada na 13 instrumentach dętych (płyty). 18.00 Źródło azotu w rolnictwie — pogad. 18.10 Dla każdego coś ładnego (płyty). W przerwie o godz. 14.00 Wiad. z Pomorza i parę informacji. 18.10 Program na jutro. 18.15 Arie i pieśni w wykonaniu Haliny Jasnochowej. Akompaniament: Jadwiga Wojciechowska. 18.35 Skrzynka techniczna. 18.45 [illegible] — pogad. 18.55 Wiad. sportowe z Pomorza. 23.00 Muzyka taneczna z kawiarni „Dwór Artusa” w Toruniu. Gra orkiestra Leona Theilnera.

Czytajcie prasę socjalistyczną

WIADOMOSCI SPORTOWE

HOKEJ

REZERWOWA REPREZENTACJA POLSKI BIJE ŁOTWĘ 2:1

W sobotę wieczorem rozegrany został w Warszawie na stadionie Wojska Polskiego wobec 3 tys. widzów, międzypaństwowy mecz hokejowy pomiędzy reprezentacją Polski a reprezentacją Łotwy. Zwyciężyli nieznacznie polscy hokeiści w stosunku 2:1 (1:1, 0:0, 1:0).

U gości wyróżnił się przede wszystkim napastnik Petersohn, poza tym dobra była obrona. U Polaków doskonały był bramkarz Maciejko. Na obronie Michalik był nieco lepszy od Kasprzyckiego. W ataku pierwszym najlepszym był Urzon, Król—słaby. W drugim ataku uderzała słaba kondycja [illegible].

CRACOVIA BIJE WĘGIERSKI FERENCVAROS 3:0.

W sobotę na torze lodowym Cracovii odbył się z okazji jubileusz 10-letniego istnienia Okr. Zw. Hokejowego międzynarodowy mecz hokejowy między węgierską drużyną F. T. C. Budapeszt i Cracovią. Zawody zakończyły się świetnym zwycięstwem Cracovii w stosunku 3:0 (0:0, 2:0, 1:0). W ten sposób Węgrzy doznali pierwszej porażki w czasie swego pobytu w Polsce.

ZAKOŃCZENIE TURNIEJU HOKEJOWEGO W KRYNICY

Wczoraj w ostatnim dniu turnieju międzynarodowego w Krynicy rozegrano ostatni mecz Jaworzyna — K. T. H., który przyniósł spodziewane zwycięstwo młodej drużyny krynickiej nad rutynowanymi gospodarzami w stosunku 4:3 (0:2, 1:1, 3:0).

Mecz ten zadecydował o zdobyciu 3 miejsca przez Jaworzynę w turnieju. Równocześnie mecz ten był traktowany jako mecz o mistrzostwo kl. A. okręgu Krakowskiego. W tych rozgrywkach drużyna zajmuje obecnie drugie miejsce.

BOKS

POZNAŃ — LWÓW 16:0

W sobotę wieczorem rozegrany został we Lwowie międzymiastowy mecz bokserski Poznań — Lwów. Spotkanie to zakończyło się rekordowym zwycięstwem Poznania 16:0.

KLĘSKA BOKSERSKIEGO MISTRZA ŚWIATA

W Madison Square Garden rozegrany został mecz bokserski pomiędzy mistrzem świata wagi średniej Freddi Steele a Fredem Apostoli. Zdecydowane zwycięstwo odniósł Apostoli, nokautując mistrza świata w 9-ej rundzie. Mecz miał charakter towarzyski.

NARCIARSTWO

DRUGI DZIEŃ MIĘDZYNAR. AKADEMICKICH MISTRZOSTW POLSKI

W drugim dniu międzynarodowych akademickich narciarskich mistrzostw Polski rozegrano bieg płaski na 16 klm. i otwarty i do kombinacji. Pogoda nie dopisała. Na trasie o różnicy wzniesień 180 m panowała mgła i padał drobny śnieg. Temperatura wynosiła —10 st. W drugim dniu zaznaczyła się również znaczna przewaga zawodników zagranicznych.

Polacy, zarówno w biegu otwartym, jak i do kombinacji, znaleźli się dopiero na szóstym miejscu.

Techniczne wyniki zawodów przedstawiają się następująco:

bieg otwarty: 1) Kanepa (Łotwa) w czasie 1:04:16.

Bieg do kombinacji: 1) Matti Hori (Finlandia) czas 1:07:26 nota 240.

2) Roesch (Austria) czas 1:08:18 nota 234.

Bilans sportu polskiego

HOKEJ NA LODZIE

Hokeiści rozegrali w ciągu r. 1937 wiele spotkań międzypaństwowych, osiągając obok doskonałych wyników, szereg dotkliwych porażek. Na mistrzostwach świata w Londynie pokonaliśmy Węgrów 4:0, Szwedów 3:0, Francuzów 7:1, przegraliśmy ze Szwajcarią 0:1, z Kanadą 2:8, z Czechosłowacją 0:1, a następnie pod pretekstem zmęczenia drużyny wycofaliśmy się z dalszych rozgrywek, zajmując wskutek tego ostatnie miejsce w grupie finałowej.

Większość spotkań międzynarodowych o charakterze międzymiastowym i klubowym rozegrał Śląsk, który wciąż jedyny posiada sztuczne lodowisko. Na ogół Ślązacy wychodzili z spotkań obronną ręką, mimo że gościliśmy wiele znanych zespołów z Niemiec, Szwecji, Węgier, Austrii, Rumunii i t. d.

Najważniejszymi turniejami międzynarodowymi były na początku roku turniej w Krynicy, a na końcu turniej 4-ech miast w Katowicach. W Krynicy pierwsze miejsce zajęła drużyna szwedzka Sodertelje przed Czarnymi ze Lwowa. W Katowicach turniej 4-ech miast wygrał Śląsk przed Krakowem, Poznaniem i Berlinem. Ostatnie miejsce Berlina jest oczywiście dużą sensacją.

Mistrzostwo Polski zdobyła Cracovia przed Warszawianką i Krynickim Towarzystwem Hokejowym.

SZTAFETA ROBOTNICZA

ORGAN ZWIĄZKU ROBOTNICZYCH STOWARZYSZEŃ SPORTOWYCH R. P.

Robotniczy sport fiński

z powodzeniem konkuruje ze sportem mieszczańskim

Finowie zestawili listę najlepszych wyników w biegach lekkoatletycznych. Mimo zupełnego rozdziału sportu robotniczego od sportu mieszczańskiego, lista ta uwzględnia wyniki zawodników obydwu związków.

Porównanie to wypada b. dodatnio dla sportu robotniczego. Powszechnie znana jest potęga sportu fińskiego, zwłaszcza w biegach, to też znalezienie się zawodników robotniczych między najlepszymi mistrzami fińskimi jest najlepszym wodowem wysokiego poziomu fińskiego sportu robotniczego.

Na 100 metrów najlepszy jest zawodnik robotniczy Savolarnen (mistrz Olimpiady Robotniczej), który otwiera listę z wynikiem 10,6 sek., drugi jest Tammisto 10,7, 3) Aroinieml 10,7. Na dziesiątym miejscu znajduje się drugi robotnik z czasem 11 sek.

200 m. prowadzi Tammisto 21,6, drugi jest nasz Savolainen 22, na piątym miejscu znajduje się zawodnik robotniczy Rinne z czasem 22,4;

na 400 m. Rinne jest dziesiąty z czasem 50,8. Najlepsi Tammisto i Rakkolainem legitymują się czasami 48,2 i 49,0.

Na czele ośmiuset metrowców znajduje się Teileri z czasem 1.53,3; 2) Penssa 1.54, 3) Rakkolainem 1.54,3, Leppane z robotniczego klubu znajduje się z czasem 1.57,9 na dalszym miejscu.

1500 m. prowadzi Sarkama 3.53,4 przed naszym znajomym z Warszawy Hopania 3.53,8. Na tym dystansie robotnicy biegają słabiej.

Klasyczny dystans 5000 m. otwiera młodziutki Macki z czasem 14.28,8, nie wiele mu ustępuje Ascoia 14.30 i pokonany w Warszawie Lehtinen 14.31,1 i Kurki 14.31,1.

Mistrz olimpijski Hockert znajduje się na dalszym miejscu z czasem 15.05,4 w sąsiedztwie zawodnika robotniczego R. Salml.

Wysoką pozycję zajmują zawodnicy robotniczy na przedturowych długich dystansach. Na 10 klm., które otwiera nowy rekord światowy Salminena 30.05.6, 2) Lehtinen 30.34.2 i piąte miejsce zajmuje zwycięzca Olimpiady Robotniczej Tikkanen z czasem 31.42.9, dziesiąte jego rywal Pelomahi 31.55. Na 25 klm. zawodnicy klubów robotniczych zajmują 6 i 7 i 11 miejsce.

Taka jest sytuacja w biegach, które są atutem Finnów na arenie światowej. W stosunkowo niżej stojących konkurencjach technicznych, robotnicy zajmują jeszcze lepsze stanowisko.

J. M.

Łódzki sport robotniczy w 1937 r.

Roku 1937 Łódź nie zmarnowała. Postęp uwidacznia się w każdej niemal dziedzinie. Z grubsza biorąc: poziom sportowy poprawił się, a stan po- [illegible] Jeśli analizujemy poszczególne gałęzie sportu stan rzeczy przedstawia się następująco:

PIŁKA NOŻNA

Przodujący zespół „Widzew" otrzymał cios dotąd niepowetowany, znana już i na łamach „Sztafety" omawiana sprawa skaperowania „Widzewowi" całej pierwszej drużyny przez fabryczną „Nielaznię" spowodowała, że w rundzie jesiennej znalazł się „Widzew" na ostatnem miejscu tabeli. Trudno jednak sobie wyobrazić, żeby się miał od spadku nie uchronić. Nie myślą o tym kierownicy klubu, nie myśli drużyna, napewno więc wiosenne rozgrywki przyniosą zwycięski finisz.

„T. U. R." utrzymuje się w pierwszej połowie tabeli kl. „B", mając przed sobą jedynie zespoły fabryczne, z którymi walka na boisku jest właściwie konieczanym obowiązkiem, wartości sportowych, bowiem, takie spotkania przy znanych metodach klubów fabrycznych nie dają.

Kluby kl. „C" TUR — Chojny i Gwiazda, wstydu nam w tegorocznym sezonie nie przyniosły. Rozgrywający poraz pierwszy mistrzostwa TUR. chojeński, zdobył pierwszeństwo swej grupy i na wiosnę staje do rozgrywek eliminacyjnych o wejście do kl. „B". Przygotowanie narybku stanęło na wysokim poziomie. Juniorzy „Widzewa" zdobyli mistrzostwo Łodzi i zostali wyeliminowani dopiero w półfinałach mistrzostw Polski. Młodzież TUR-a jest jednym z najlepszych zespołów łódzkich. Ilość rozgrywek międzymiastowych, musiano ograniczyć do minimum ze względu na brak zniżek kolejowych. Odbyły się jedynie dwa spotkania z Warszawą, zakończone przegraną Łodzi 2:0 i 7:1.

GRY SPORTOWE

Wysoki poziom reprezentuje drużyna TUR-a. W szczypiorniaku zdobyła ona 3-cie miejsce w kl. „A" za Ł. K. S.-em i IKP, przyczym w spotkaniu z pierwszymi osiągnęła remis, a przegraną różnicą jednego punktu z drugimi, jest po dziś dzień przyczyną dochodzenia przeciw stronniczemu sędziemu. W koszykówce TUR gra w kl. „B", natomiast w siatkówce zaawansował w rb. do klasy „A". W tej samej gałęzi gier „Jutrznia" rozegrała pierwsze spotkania o mistrzostwo kl. „B", przegrywając w dość wysokim stosunku. Dodatnim jest jednak sam fakt zwiększenia konkurencji robotniczej. „Gwiazda", ani w tej, ani w innych dziedzinach gier sportowych, nie zdobyła się na wystawienie kompletnego zespołu.

Ujemnie wpłynęła na poziom gry kobiet plastyka, zjawisko, zauważone już przedtym w Warszawie, możliwe jednak, moim zdaniem, tylko tam, gdzie sport kobiecy jest mało rozwinięty, tak, że mały nawet odpływ ilościowy wpływa na całokształt formy drużyn.

W spotkaniach międzymiastowych szczypiorniaka, Łódź reprezentuje stale kilku graczy TUR-a. Najlepsi są tu pomocnicy: Żurawlow, Skalny i Smoczek, — podpory drużyny. Odbyły się mecze reprezentacji Łodzi z Warszawą w szczypiorniaku, wygrane przez Łódź 10:7, w siatkówce żeńskiej i baziemie.

LEKKO - ATLETYKA

Lekko - atletyka jest bodaj jedyną [illegible] w której w r. b. nie zrobiono [illegible]. Na zahamowanie rozwoju nie wpłynęły jakie zasadnicze przyczyny, jak: brak materiału zawodniczego, czy niechęć do uprawiania lekkiej atletyki, ile poprostu brak odpowiedniej opieki i koniecznej inicjatywy w urządzaniu spotkań międzyklubowych.

Spowodowało to odpływ zawodników do sekcji gier sportowych, gdzie moment rywalizacji, niezbędnej dla podtrzymania ducha sportowego, dają już choćby zwykłe rozgrywki mistrzowskie, nieznane w Łodzi w lekkiej atletyce.

Mimo to, 2-gie miejsce zajęte na mistrzostwach Polski, po zarządzonej mobilizacji „weteranów", zdaje się będzie utrzymane i w roku przyszłym, mimo groźnej rywalizacji Śląska. Jedynym klubem, przejawiającym działalność nazewnątrz jest TUR, z skromnym dorobkiem w postaci występu na mistrzostwach kl. „C".

„Jutrznia" przez całe lato prowadziła zaprawę, jednak bez nerwu i zacięcia. Efekt nazewnątrz żaden, prócz może, startu dwóch zawodniczek w skoku w dal z wynikiem niżej 4 m.

Reprezentacja miasta wystąpiła na trójmeczu Warszawa — Łódź — ŁKS w Warszawie. W dziedzinie organizacyjnej, dużym wysiłkiem było urządzenie dwudniowych mistrzostw Polski, spotkanie. Reprezentacja Robotnicza — Ł. K. S. i mistrzostwa okręgu.

BOKS

Boks to drużyny TUR-a, „Gwiazdy" i działającego z początku roku, a zam[illegible] później Tajfuna. Ten ostatni, [illegible] już dość dobrą drużynę, której [illegible], nie zdołała utrzymać po rozwiązaniu klubu, bliska jej „Gwiazda". Na usprawiedliwienie ma „Gwiazda", chyba to, że z własną nawet drużyną poradzić sobie nie potrafi. W chwili bowiem obecnej nic o pracy tej sekcji nie słychać. Najmłodszy tu TUR rozpoczął swą działalność dość sprawnie, jednak źle zrozumiana praca bokserów w okresie letnim, spowodowała rozluź[illegible] zanik działalności. Teraz znowu zaangażowano trenera i zaprawa odbywa się normalnie.

W ciągu roku odbyło się kilka ciekawych spotkań. Mecze z udziałem bokserów warszawskiej Skry i Elektryczności oraz miejscowych — Tura i Gwiazdy, rozegrane w Teatrze Popularnym i Helenowie, dały duży efekt propagandowy. (Przyczym dotąd nie zapomniano jeszcze zawodu, sprawionego nieprzybyciem Gwiazdy warszawskiej). Ponadto odbył się w Warszawie mecz reprezentacji Łodzi i stolicy, zakończony zwycięstwem Łodzi 9:7. Mecze drużynowe rozegrały zespoły TUR-a i Gwiazdy z miejscowymi klubami, osiągając niezłe wyniki.

TENIS STOŁOWY

Rozwinął się nadspodziewanie dobrze i jest uprawiany obecnie sportowo przez Gwiazdę, TUR, Cartago i Jutrznię, a świetlicowo w Widzewie i TUR Chojny.

Zdawałoby się poważniejsze ujęcie tej pracy, ze względu na liczebność sekcji możliwość stworzenia podokręgu robotniczego na wzór Warszawy.

PLASTYKA

Uprawiana jest tylko w TUR-ze. Piękno tanecznych inscenizacji i ich wartość propagandową, oceniły chyba wszystkie kluby łódzkie. Ogólną jednak przeszkodą przy zakładaniu nowych sekcji jest brak lokali, pieniędzy i powiedzmy sobie szczerze brak konsekwencji w przeprowadzaniu zamiarów. Poziom plastyczek Tura jest na stosunki robotnicze wysoki. Praca wewnątrz sprężysta. Werbuje się najmłodsze kadry już z „Czerwonego Harcerstwa". Daje to pewność posiadania stałego elementu, rzecz ważna, wobec wysokiego nakładu kosztów i starań, jakie utrzymanie sekcji sprawia.

Występy plastyczek stały się składową częścią wszystkich imprez łódzkiego sportu robotniczego i wykraczają już nawet poza te ramy, uzupełniając inne popisy, czy akademie.

GIMNASTYKA

Ma swego przedstawiciela w Jutrzni. Klub ten posiada kilkanaście grup o większym czy mniejszym zaawansowaniu, które swój poziom wykazały w kilku publicznych popisach.

Wyszkolenie jest staranne i systematyczne. W sukurs „Jutrzni" przychodzi „Włókniarz", który w zaraniu swego istnienia, powziął znamienną uchwałę, iż każdy członek klubu musi należeć do sekcji gimnastycznej. Prowadzi też gimnastykę TUR, ale bez specjalnie wyraźnego charakteru, (np. grupa starszych w okresie zimy).

KOLARSTWO

Kolarstwo uprawia Jutrznia, nie ma ono jednak charakteru sportowego, lecz turystyczno - wycieczkowy.

NARCIARSTWO

Narciarstwo wobec braku odpowiednich terenów w koło miasta, nie rozwinęło się należycie. Kilkunastu narciarzy posiada TUR, w warunkach tutejszych trudno jednak zorganizować jakąś robotę sportową.

Radosnym jest fakt powstania 3 nowych klubów: TUR-a — Chojny, Włókniarza i Cartago. Zwiększa to ogólną ilość R. K. S.-ów w samej Łodzi, do siedmiu.

Naogół, stwierdzić należy, iż praca klubów łódzkich, dotychczas raczej nastawiona była na godne reprezentowanie sportu robotniczego nazewnątrz, z pewnym uszczerbkiem dla rozwoju wewnętrznego.

Wynikało to z szczupłej ilości klubów, powodując, iż cały ciężar propagandy spoczywał na barkach nielicznych tylko działaczy.

Należy jednak z całym uznaniem stwierdzić, iż reprezentacja była godna, a pracowitość i sumienność naszych sportowców spotyka się z uznaniem nie tylko opinii robotniczej.

Skra Falenica prowadzi

w mistrzostwach tenisa stołowego

W dalszym ciągu mistrzostw drużynowych RPA WOZTS-u bez straty punktu prowadzi drużyna Skry z Falenicy.

W ubiegłym tygodniu rozegrane zostały następujące spotkania:

Żar — Bojer 5:0.
Skra Fal. — Hapoel 8:2.
Bojer — Drukarz 3:2.
Hapoel Rob. — Skra W-wa 5:0.
Skra Fal. — Bojer 4:1.
Drukarz — Marymont 8:2.

Unieważniony został mecz Hapoel Fal. — Bojer, rozegrany na nieprzepisowym stole.

W mistrzostwach przestrzegane jest b. ostro sportowe zachowanie się zawodników. Wszelkie wykroczenia są karane. Naganę otrzymał Segala z Bojera, a tydzień dyskwalifikacji Baurberg z Hapoelu, obaj za [illegible] towe zachowanie.

***

Drużyna ping - ponga robotniczego towarzystwa gimnastycznego Jutrznia zdobyła mistrzostwo drużynowe Warszawy w grupie mieszczańskiej.

W decydującym spotkaniu Jutrznia pokonała swego najgroźniejszego przeciwnika PZL w stosunku 8:2.

Sensacją tych zawodów była porażka Maluјły (PZL) kandydata do reprezentacji Polski na mistrzostwa świata, przegrał on w dwóch setach do Lapona (17:21 18:21).

Rojzen (J) wygrał z Czerniachowskim, Beker (J) z Grudnickim.

Dwa punkty straciła Jutrznia dzięki przegranym Bekera z Waśniewskim 1:2 i Jareckiego z Pęczkowskim 1:2.

Stąd i zowąd

NA WALNE ZEBRANIE W. O. Z. P. N-u występują robotnicy, zgrupowani w RPA, z kilkunastoma wnioskami.

Najważniejsza sprawa, to nowy statut WOZPN-u, który ma być zatwierdzony na Walnym Zebraniu.

RPA wnosi poprawki do proponowanego statutu. W punkcie „Podokręgi" RPA stoi na stanowisku, że RPA nie można podciągnąć pod zwykłe podokręgi terytorialne, ale żąda dla Podokręgu Robotniczego autonomii.

Druga poprawka w tej samej sprawie idzie po linii niedawania prawa okręgowi rozwiązania podokręgu i [illegible]ania mu regulaminu wewnętrznego.

***

WARSZAWSKIE KLUBY ROBOTNICZE organizują obecnie sekcje gimnastyczne. Sekcje takie mają powstać w Drukarzu, Elektryczności, Marymoncie, Sarmacie i Skrze.

Fakt ten należy powitać z radością, ponieważ gimnastyka jest najbardziej masową formą wychowania fizycznego.

***

W STADIUM ORGANIZACJI znajdują się dwa nowe kluby robotnicze w Warszawie. Jeden na Rakowcu, drugi na Pelcowiźnie. W ten sposób każda prawie dzielnica Warszawy będzie posiadała swój klub robotniczy.

***

RKS AMATOR z BYDGOSZCZY zwrócił się do robotniczych klubów warszawskich z propozycją rozegrania zawodów zapaśniczych w Warszawie i Bydgoszczy. Mecze z mistrzem drużynowym Pomorza byłyby niewątpliwie ciekawą imprezą.

PREISSNER (RKS POCISK — LWÓW zajął 4 miejsce w indywidualnych mistrzostwach Lwowa w tenisie stołowym.

***

WEWNĘTRZNE ZAWODY ŁYŻWIARSKIE w jeździe szybkiej u[illegible] Skra. Naturalnie z [illegible] braku sprzętu wyścigowego, [illegible] na łyżwach [illegible]jowych. Inicjatywa powinna iść [illegible] lej i należy zorganizować zawody ogólno warszawskie.

Bokserzy siedmiu klubów robotniczych

walczyli w turnieju młodzików

WRSKO sprawnie zorganizowało turniej bokserski dla młodzików, do którego dopuszczono młodych zawodników, nie posiadających na swym koncie 5 stoczonych walk.

Mimo braku obycia ringowego aktorów dwudniowego turnieju, zawody te wypadły ciekawie. Z wielu tych chłopców mogą wyrosnąć niezli bokserzy. Niezbędnej rutyny nabiorą oni w dalszych spotkaniach, które trzeba im umożliwić przez częste urządzanie zawodów.

Warto podkreślić, że turniej odbył się pod znakiem przewagi, zwłaszcza liczebnej, zawodników klubów podmiejskich. Kluby robotnicze zdobywają okolice podwarszawskie dla boksu.

Do zawodów stanęło 40 zawodników z 7 klubów: Marymontu, Skry, Żaru, Gwiazdy, Naprzodu z Brwinowa, Turowianki z Wołomina i Skry z Falenicy.

Pierwszego dnia turnieju walczyło 13 par. Małą pretensję mamy do sędziowania, które nie zawsze stało na wysokości zadania, wprowadzając rozgoryczenie wśród pokrzywdzonych; jedna z takich decyzyj, o mało nie skończyła się wycofaniem z turnieju pokrzywdzonego klubu.

Podajemy wyniki walk eliminacyjnych. Zwycięzcy znajdują się na pierwszym miejscu.

Papierowa: Kopyciński (SF) — Grynblat (Ż);

musza: Kozołwski (M) — Zielonka (SF). Finster (S) — Wilkopf (M);

piórkowa: Maliszewski (N) — Fefenberg (Ż), Korzeniowski (T) — Pawlikowski (SF), Nachtman (T)— [illegible] (Ż);

lekka: Miller (T) — Bassow (G), Bucholtz (S) — Dobrowicz (Ż), Borenstein (G) — Schat (N), Beker (G) — Listigman (T);

półśrednia: Zalcman (Ż) — Kielbowski (S), Kołakowski (N)—Mochtak (SF) Kosiński (N) — Jakubowicz (SF);

średnia: Fabisiak (N) — Erlichman (G).

W drugim dniu rozegrano półfinały i większość finałów, prócz trzech, które odbędą się w ramach najbliższego spotkania bokserskiego.

PÓŁFINAŁY.

musza: Słowik (S) wygrywa z Kozłowskim (M);

lekka: Bekier (SF) pokonał Nonęckiego (N), a Bucholtz (S) Millera (T). Finał w tej wadze zapowiada się ciekawie ze względu na duże zaawansowanie techniczne obu przeciwników;

półśrednia: silny Zalcman (Ż) zmusza Kołakowskiego (N) do poddania się już w pierwszym starcie.

FINAŁY.

papierowa: Pągowski (T) wygrywa niezasłużenie z Kopycińskim (SF);

kogucia: Chaotyczna walka zakończyła się zwycięstwem Lewkowicza (Ż), który wypunktował Lamreka (T);

piórkowa: Zwycięzca Kopyczyński (SF) zademonstrował mocny cios z lewej. Wygrał wysoko z Nachtmanem (T);

średnia. Najładniejsze spotkanie turnieju. Inteligentnie walczący Ziołek z Turowianki pokonał zdecydowanie silnego, ale prymitywnego Fabisiaka z Naprzodu.

Zawody odbyły się na użyczonej bezpłatnie sali Skry.

Kluby robotnicze pracują obecnie nad zestawieniem pełnych składów, poczem rozgrają szereg spotkań drużynowych. Poza klubami, które wzięły udział w turnieju młodzików, jeszcze trzy kluby robotnicze posiadają sekcje bokserskie. Są to: Elektryczność, Jutrznia i Czerwoni Legioniści.

Boks zdobył sobie obywatelstwo w klubach robotniczych. Współzawodnictwo powinno się przyczynić do podniesienia jego poziomu.

M.

Robotnicy amerykańscy organizują bojkot olimpiady w Tokio

ROBOTNICZY ZWIĄZEK SPORTOWY W STANACH ZJEDNOCZONYCH rozpoczął już gorącą agitację przeciw Olimpiadzie w Tokio. Propanda ta znajduje żywy oddźwięk w mieszczańskich związkach sportowych. Robotnicy amerykańscy, w razie ostateczności, to jest nie odebrania organizacji Igrzysk Olimpijskich Japonii, zorganizują antyolimpiadę w Ameryce.

Podobna antyolimpiada, dla zaprotestowania przeciw grzebaniu olimpijskiej idei pokojowej, przez hitlerowskie Niemcy, odbyła się w roku 1936 w Barcelonie.

Zapaśnicy Skry wyjeżdżają na Śląsk

na mecz z Siłą Mysłowice

Dnia 16 stycznia przyjeżdża na Śląsk silny zespół zapaśniczy RKS „SKRA" Warszawa i rozegra towarzyskie spotkanie w Mysłowicach z miejscowym RKS „SIŁA".

Spotkanie to wywołało wielkie zainteresowanie w kołach sportowych Śląska ze względu na to, że drużyna Warszawy przybywa na Śląsk po raz pierwszy i jest jednym z najsilniejszych zespołów zapaśniczych Polski a drużyna Mysłowic znajduje się w doskonałej formie i ma już poza sobą kilka pięknych zwycięstw. Obydwie drużyny wystąpią w swych najlepszych składach — „Skra z Szlenkierem, Malińskim i Wiciakiem na czele, zaś „Siła" z Jasińskim, Pawłowskim i Androsem. Ponadto w drużynie gości zobaczymy Kronberga, Chrzanowskiego i Syreckiego, a u gospodarzy: Siłka, Madeja i Stachonia.

Najciekawiej zapowiada się spotkanie Szlenkier — Jasiński.

„Siła" przygotowuje się do tych zawodów ze starannością.

Jak wielkie jest zainteresowanie tymi zawodami, świadczy to, że „Siła" rozpoczęła przedsprzedaż biletów.

Zawody odbędą się w Miejskim Janowie w sali Korzonka.

Początek o godz. 18-ej.

Redaktor odpowiedzialny: LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.